

Konferencja II

Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie i wcielenie Jezusa – Maryja jako wzór wiary

Wielki Prymas Tysiąclecia, sługa Boży Stefan kard. Wyszyński, mówił ze szczytu Jasnej Góry o Tej, której zawierzył całe swoje życie – Maryi: „Zdrowaś, łaski pełna, Pan z Tobą. Łaski pełna! Czyż może być wspanialsza nazwa dla człowieka tej ziemi? A jednak była łaski pełna, zanim stała się Nosicielką Dawcy wszelkiej łaski. Już wtedy, gdy anioł Boży zwiastował Pannie Maryi, była łaski pełna. A gdy zrozumiała wolę Bożą, schyliła pokornie swą duszę i otworzyła serce”.

I my dzisiaj chcemy pokornie jak Maryja schylić nasze dusze i otworzyć serca na Bożą miłość i łaskę. Najświętsza Maryja Panna jest dla nas wzorem otwarcia się na Ducha Świętego i przykładem, jak uczynić Bogu miejsce, aby mógł wejść w nasze sprawy i naszą codzienność. Czy zdajemy sobie sprawę, że z momentem przyjścia Chrystusa na świat Pan Bóg okazał najpełniej swoją miłość do człowieka? Miłości tej nie przestaje okazywać swoim dzieciom od początku świata. „Fiat” Maryi – Jej „tak” na słowa archanioła Gabriela – staje się cudownym sprzęgnięciem, niezwykle synchronizacją ludzkiej woli z wolą Najdoskonalszej Miłości. To początek kenozy Boga. Jego zejścia w nasz nędzny, ludzki świat, ogałacania się i stawania się jednym z nas, a jednocześnie moment początek podnoszenia ku górze, niespotykanej dotąd nobilitacji człowieka, upadłego po grzechu pierwszych rodziców. Zapragnął Bóg, aby to kobieta zmiążdżyła głowę węża, szatana. I wybrał Bóg pokorne Dziewczę z Nazaretu, Maryję, poczętą bez grzechu pierworodnego, aby to właśnie przez Nią przyszło na świat zbawienie.

Całe życie Maryi było nieustannym „nasłuchiowaniem” Bożego głosu i ciągłym otwieraniem się na Ducha Świętego. Jego dwoma dziełami, stanowiącymi jedność, było dziewicze poczęcie i narodzenie Pana Jezusa, Emanuela, Boga z nami.

Maryja, jako osoba świadoma i wolna, nie była bierna, ale stawiała Bogu pytania, szukała wyjaśnienia tego, co dla Niej było niezrozumiałe. Również my, ludzie XXI wieku, tak nieraz bardzo zabiegani, zajęci tyłoma sprawami, ufający najnowszym zdobyczom techniki, ludzie smartfonów, laptopów i tabletów, a jednocześnie pielgrzymi zdążający ku niebieskiej ojczyźnie,

mamy prawo i powinniśmy stawiać Bogu pytania. W ekonomii zbawienia Pan Bóg nie zaprasza nas do bierności i milczenia, ale po wielokroć do odważnej wymiany zdań. Wiara, która opiera się na bierności, pozbawiona jest bowiem sensu. Owo „posłuszeństwo wiary”, o którym pisze w Liście do Rzymian św. Paweł (Rz 16,26), uaktywnia w nas wszystkie energie umysłu i serca, niejednemu raz zmusza do wewnętrznej walki albo wymiany zdań z Bogiem, by nasze „tak” było nie tylko wypowiedziane ochotnym i radosnym sercem, ale także by było wolne i świadome.

W osobie Jezusa Chrystusa Bóg zawarł przymierze z całą ludzkością. Poprzez chrzest każdy z nas ma w nim swój udział. Boża wierność temu przymierzowi nigdy nie zawodzi. Tylko my, jak Izraelici, wiele razy przez grzech nie chcemy wypełnić tego, co obiecaliśmy. „Fiat” Maryi jest dla każdego z nas wzorem posłuszeństwa Najwyższemu. Posłuszeństwa nie bezmyślnego, niejako automatycznego, ale posłuszeństwa świadomego i dobrowolnego.

Maryja jest istotą obdarzoną łaską, której Bóg jako Pan obiecał jedyną w swoim rodzaju bliskość, którą Ona swym słowem „tak” przyjmuje do swego życia. Jest Ona wezwana do przyjęcia wiarą zbawczej obecności Boga i realizowania jej przez naśladowanie. Maryja jest błogosławiona, ponieważ uwierzyła, że spełnią się słowa, które usłyszała od Pana. W swojej wielkiej wierze staje się współtwórczynią zbawienia dziejącego się w historii. Świat poznaje Bożą chwałę dzięki Jej czynom, mającym na celu zbawienie ludzi. Również my możemy przyczynić się do ukazywania światu Bożej chwały przez naszą gotowość słuchania Jego słowa, pełnienia Jego woli i do uwidaczniania poprzez to Jego zbawienia. Wszystko to – tak jak Maryja – zawdzięczamy działaniu Ducha Świętego.

Zwiastowanie to początek nowych i lepszych dziejów ludzkości. Maryja staje wobec Boga w imieniu całej ludzkości i Jej „tak” jest początkiem zgody każdego człowieka na uświęcającą moc działającego nieustannie Boga. Maryja nie mogła do końca wiedzieć, jak się to stanie, że bez udziału męża, św. Józefa, stanie się matką. Ona zaufała Bogu bezgranicznie i całkowicie zdała się na Jego działanie.

Maryja wypiełgnowała Boga w sobie. Uzczyła Mu człowieczeństwa swej natury, wykarmiła własną krwią, oddała Mu się całkowicie na służbę. Pielęgnowała nie tylko swoją, ale też Jego duszę. Serce Jezusa i serce Maryi były jednym rytmem. Maryja była człowiekiem napełnionym Bogiem. Sta-

ła się wzorem nowego człowieka. Całym swoim życiem głosiła obecność Boga na ziemi. Poddawała się Bogu przez posłuszeństwo. Utraciła coś ze swej wolności, ale otrzymała za to jakże wielką wolność. Maryja jest posłuszna Bożemu słowu, za to Jej się poddaje samo Słowo Przedwieczne – Jezus Chrystus. Wielka moc wolności Boga oddała się w niewolę Maryi. Ten, którego nie może ogarnąć cały świat, pozwolił się ogarnąć Dziewicy. I to Maryja wyzwoliła Jezusa, wydając Go na świat. To był początek naszego wyzwania, wyzwania ludzi nowego porządku.

Zapytamy: jak wygląda wyzwianie ludzi przez Maryję w praktyce? Można tu przytaczać wiele przykładów. Każdy z nas, choćby był najbardziej związany ze sprawami tego świata, jeśli choć na moment skieruje swój wzrok ku Maryi, czuje, że wielki kamień spada mu z serca. Maryja jest całkowicie wolna. Wszystko w Niej jest zharmonizowane, wszystko jest uporządkowane, w wielkim ładzie. Wszystko dzieje się we właściwym czasie. To przez Nią, jak przez kryształ, przebija światło Bożej miłości i dociera do ciemności, w których żyje ludzkość.

Podziwiamy Maryję za Jej pokorną wielkość i bezkompromisowe zaangażowanie w to, co raz obrała. Zwiastowanie jest także szkołą właściwych wyborów życiowych. Maryja uczy nas zgody na działanie Ducha Świętego. Zgoda na Jego wejście warunkuje bowiem narodziny Boga w człowieku. Inna droga aniżeli droga Maryi nigdy nie będzie tą właściwą. Idąc przez życie, dokonując ciągłych wyborów, mamy wzór w Matce Jezusa. Ona nieustannie wskazuje nam na Niego, staje się chrystocentryczna, co nie byłoby możliwe bez działania Ducha Świętego. Maryja, będąc Oblubienicą Ducha Świętego, poprzez swoją konsekwencję i wytrwałość jest dla nas pewnym drogowskazem, wskazującym właściwy kierunek w pielgrzymce wiary, jaką jest nasze życie.

W najradośniejszym momencie w historii ludzkości, gdy przychodzi na świat Boży Syn – Jezus Chrystus, postawa Maryi jest dla nas również umocnieniem w wierze. Boże Dziecię rodzi się w stajni, położone jest w żłobie, ponieważ nie było miejsca, gdzie mogłaby zatrzymać się Święta Rodzina. Ewangelista Łukasz przekazuje nam informację, że Maryja owinęła swego pierworodnego Syna w pieluszki. W znaczeniu biblijnym pieluszki są synonimem miłości i troskliwości wobec nowo narodzonego dziecka, a zarazem ludzkiej niemocy i słabości. Wszechmocny Bóg staje się człowiekiem i odda-

je się w ludzkie ręce. W tym momencie Maryja również bezgranicznie wierzy, ufa i oddaje się Duchowi Świętemu. W Jej uszach brzmiały jeszcze słowa archaniola Gabriela: „Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida”. Maryja wie, że na świat przychodzi Boży Syn i mimo że dzieje się to w warunkach po ludzku biednych i ubogich, wierzy, że rozpoczyna się już teraz Jego królowanie i odkupienie ludzkości. A czy my mamy wiarę jak Maryja? Czy pragniemy w naszym życiu „królewskich pałaców”, którymi mogą być uznanie w oczach ludzi, zaszczyty, władza, bogactwo, a nie pamiętamy, że królestwo Boże jest jak ziarno gorczycy? To właśnie z tego, co po ludzku małe, niepozorne i nic nieznaczące, Duch Święty kształtuje potężną moc, która zdolna jest pokonać śmierć. Potrzeba jedynie naszego otwarcia się i powiedzenia „tak” Bożej miłości, jak uczyniła to pokorna Służebnica Pańska – Najświętsza Maryja Panna, Oblubienica Ducha Świętego.

Zakończmy nasze dzisiejsze rozważanie fragmentem modlitwy papieża Franciszka zawartej w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*: „Dzień wico i Matko, Maryjo. Ty, któraś pod tchnieniem Ducha przyjęła Słowo życia w głębi Twej pokornej wiary, całkowicie oddana Odwiecznemu, pomóż nam wypowiedzieć nasze »tak« wobec pilnej potrzeby, jak nigdy dotąd naglącej, by wszędzie rozległa się Dobra Nowina o Jezusie. [...] Wyproś nam nowy zapach, by nieść wszystkim Ewangelię życia zwyciężającą śmierć”.